

## KOZETKA (2)



## Słowa, słowa, słowa...

„Nie wiesz, że jestem kobietą?  
Kiedy myślę, muszę mówić.  
Kobiety mówią dwoma językami;  
jeden z nich jest werbalny”.

William Shakespeare

*Jeśli kozetka, to pozycja leżąca... Leżę na plaży, posmarowana kremem z filtrem, na nosie mam okulary słoneczne.*

*Można mieć filtr w aparacie fotograficznym, w okularach, w kamerze. Filtrem bywa styl, maniera, fasada, maski, role; zasady moralne albo wartości, które się wyznaje. Dla niektórych jest to narodowość, wyznanie, orientacja polityczna. Oczekiwania Innych. Dla innych filtrem jest wyobraźnia, albo – jej brak.*

## JOANNA FRIEDRICH

Są jednak cechy i rzeczy, przeżycia typowo ludzkie, które zbliżają nas do innych. Radość, pasje, podobne wyczucie estetyki, mentalność. Wakacje. Wspólny czas. Co nas przyciąga? Co my przyciągamy?

Moim podstawowym filtrem jest płęć. Chętnie z niego korzystam, chociaż feministki narzekają na to rozróżnienie.

Narzekał też Julian Tuwim, który powiedział, że „kobieta, która pisze przestaje być kobietą”.

Wczoraj Janusz Gajos powiedział do mnie z ekranu telewizora, że każdy artysta lub pisarz czuł kiedyś, że jest u progu nowej

epoki. (To *à propos* mojej uwagi w ostatnim tekście, że „jesteśmy u progu Belle Epoque”...) Każdy marzy o specjalnym kawałku tortu historii dla siebie.

Ale może to fałszywy trop, może ciągłość kulturowo-historyczna jest wartością samą w sobie? Bez kulturalnego DNA, nie byłoby nas w miejscu, w którym jesteśmy.

Próba spojrzenia oczami innych jest świetną lekcją tolerancji i altruizmu. Bezinteresowne otwieranie się na świat – samo w sobie jest sztuką. A przekazywanie tej ekspresji w coś trwałego, co wpisze się w kulturalny kod DNA, to już wyższa szkoła jazdy.

Chciałbym umieć szyc na maszynie, ale ponieważ tego nie potrafię, przyszywam swoje myśli jak drukowane motyle, do ekranu laptopa.

Być może jestem egzemplarzem ewolucji pomiędzy kobietą domową, a kobietą kulturalną.

Kobiety ze swej natury są nosicielkami nowości...

Ludzie ciągną do ludzi. Kobieca rola społeczna sprawia, że kobiecie blisko do ludzi i ich spraw. Przypominam sobie opowiadania aktorów i malarzy o siadaniu, incognito, w centrum zdarzeń, w knajpkach, na plażach, w restauracjach, w kawiarniach – tych ostatnich najlepiej z widokiem na ulicę, horyzont, promenadę.

Dla ludzi pióra, słowa, czy innych aktów twórczych, niezmiennie apetycznie przedstawiają się wszelkie ludzkie interakcje.

Kobiety wychowują dzieci i problemy małych ludzi nie są im obce. Poczysają „dużych”. Mężczyźni chowają się za biurkami, nagrodami, przysłowiowymi gazetami, hobby, pracą, mundurami, autami.

(Jak mówi Ian McEwan: „Kobiety niełatwo dają się zwieść stanowiskami i hierarchiami, mundurami i medalami. Przeciwno zaufaniu, jakim mężczyźni darzą ukształtowane przez siebie instytucje, kobiety wysunęły zasadę osobowości, w której „być” ważniejsze jest niż „robić”.)



Rys. Barbara Medajska

Kobieta chętnie i naturalnie występuje saute. Jak sztuka. Bliska człowiekowi.

„...kiedy myśli, musi mówić.”

Jest to oczywiście tylko moje zdanie i moja interpretacja rzeczywistości, i to zdanie, jak na kobietę przystało, dotyczy tylko dnia dzisiejszego. Nic nie zastąpi rozmów z ludźmi, których cenisz, w tzw. „cztery oczy”. Albo podróży.

Albo po prostu życia Twoim wymarzonym życiem, w rytmie, który rozumiesz i czujesz tylko Ty.

Każdy jest autorem swojej osobistej bajki. Każdy jest artystą.

„...Aby mieć u czytelników powodzenie, trzeba albo umrzeć, albo być obcokrajowcem, albo pisać perwersyjnie. Najlepszy zaś sposób to być zagranicznym perwersyjnym nieboszczykiem”. To Julian Tuwim...

## Uciekaj, gdzie kwitnie dziurawiec

(Dokończenie ze strony 12)

jednocześnie migawką z teraz: *Za oknem / Po ogrodzie / Pociąg jedzie / Drewno wiezie / Na trumny.*

Łagodność natury nie w tej liryce nie odpycha tego, co w niej mroczne, trudne. Wiersz „Bieszczadzki odjazd” jest melancholijny, by nie rzec: właśnie mrocznym obrazem. Jego pierwsza zwrotka brzmi:

*W ciemnej filizance  
Huśta się śmierć  
Pobliska gałąź  
Ręką jej macha  
Dlatego lustro  
Jest takie pokreślone*

Dalej poeta powiada, że *Mimo wszystko / Pije czarną herbatę / W czterech ścianach nocy / Jest taka mroczn...*

Edward Marszałek, autor wielu książek o przyrodzie regionu, a i wierszy o tej tematyce, stworzył przy założonym przez siebie Stowarzyszeniu „Dębina” w Krościenku pod Krosnem Bieszczadzką Bibliotekę Poetycką i w jej to ramach ukazał obecnie kolejny tom, właśnie piosenki i wiersze Adama Ziemanina. Piękne, „mądre” ilustracje Halszki Ziemanin (wewnątrz i na okładce), „rozmawiające” z wierszami poety, wnoszą dodatkowy klimat. Budują kolejną warstwę magii opisywanych, zgodnie ze sztuką tworzenia liryki, miejsc. Miejsc niezwykłych, jeśli ktoś ich magię umie przyjąć.

## Jan Tulik

Adam Ziemanin, „Bieszczadzkie anioły. Wiersze i piosenki”. Ilustracje w tomiku i na okładce: Halszka Ziemanin. Opracowanie wydawnicze: Ruthenus. Wydawca: Bieszczadzka Biblioteka Poetycka, Krosno 2015.